



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA
JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI
DO LIBANU

*Spotkanie z członkami rządu,
instytucji państwowych, korpusu dyplomatycznego,
zwierzchnikami religijnymi i przedstawicielami świata kultury*

Pałac prezydencki - BAABDA
(15 września 2012 r.)

[[Video](#)]

Panie Prezydencie Republiki, Panie i Panowie, czcigodni Przedstawiciele władz parlamentarnych, rządowych, instytucjonalnych i politycznych Libanu, Panie i Panowie, Szefowie misji dyplomatycznych, Wielce Błogosławieni, Zwierzchnicy religijni, drodzy Bracia w biskupstwie, Panie i Panowie, drodzy Przyjaciele!

مُكِّي طَعَّأَ يَمَّالَسَ [«Pokój mój daję wam»] (J 14, 27)! Tymi słowami Jezusa Chrystusa pragnę was pozdrowić i podziękować wam za przyjęcie i obecność. Panie prezydencie, dziękuję panu nie tylko za serdeczne słowa, ale także za umożliwienie tego spotkania. Wraz z panem posadziłem przed chwilą cedr libański, symbol waszego pięknego kraju. To drzewko i opieka, jakiej będzie wymagało, aż się wzmocni i będzie mogło rozpostrzeć swe majestatyczne gałęzie, nasunęły mi myśl o waszym kraju i jego losie, o Libańczykach i ich nadziejach, o wszystkich mieszkańcach tego regionu świata, który zdaje się zaznawać niekończących się bólów rodzenia. Prosiłem więc Boga, aby was błogosławił, by błogosławił Liban i wszystkich mieszkańców tego regionu, w którym narodziły się trzy wielkie religie oraz szlachetne kultury. Dlaczego Bóg wybrał ten region? Dlaczego żyje on w stanie wrzenia? Wydaje mi się, że Bóg wybrał ten region, aby był on wzorcem, aby świadczył przed światem, że człowiek może w konkretny sposób żyć swym pragnieniem pokoju i pojednania! To dążenie jest od zawsze wpisane w plan Boga, który wrył je w sercu

człowieka. I o pokoju pragnę wam mówić, gdyż Jezus, powiedział: مُكَيِّطُكُمْ أَيُّهَا الْمَسَاكِينُ [«Pokój mój daję wam»].

Bogactwem każdego kraju są przede wszystkim ludzie, którzy w nim żyją. Od każdego z nich i od nich wszystkich razem zależy jego przyszłość i jego zdolność do zaangażowania się na rzecz pokoju. Takie zaangażowanie możliwe jest jedynie w społeczeństwie zjednoczonym. Jednak jedność to nie jest jednolitość. Spójność zapewnia społeczeństwu stałe poszanowanie godności każdej osoby i odpowiedzialne uczestnictwo każdego, według jego możliwości, z wykorzystaniem tego, co w nim najlepsze. Aby zapewnić dynamikę niezbędną do budowy i umacniania pokoju, trzeba nieustannie wracać do podstaw istoty ludzkiej. Godność człowieka jest nierozzerwalnie związana ze świętością życia, danego przez Stwórcę. W Bożym planie każda osoba jest wyjątkowa i niezastąpiona. Przychodzi na świat w rodzinie, która jest pierwszym miejscem jej ucłowieczenia, a przede wszystkim pierwszym wychowawcą do pokoju. Tak więc, aby budować pokój, trzeba skierować uwagę na rodzinę, aby ułatwić jej zadanie i w ten sposób ją wspierać, tym samym krzewiąc wszędzie kulturę życia. Skuteczność zaangażowania na rzecz pokoju zależy od tego, jaką koncepcję życia ludzkiego może mieć świat. Jeśli chcemy pokoju, brońmy życia! Ta logika nie tylko wyklucza wojny i akty terrorystyczne, ale także wszelkie zamachy na życie istoty ludzkiej, stworzenia chcianego przez Boga. Obojętność lub zaprzeczenie temu, co stanowi prawdziwą naturę człowieka, uniemożliwia poszanowanie tej «gramatyki», którą jest prawo naturalne, wpisane w serce człowieka (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007 r., 3). Wielkość i rację bytu każdej osoby można odnaleźć jedynie w Bogu. Tym samym bezwarunkowe uznanie godności każdej istoty ludzkiej, każdego z nas oraz świętości życia pociąga za sobą odpowiedzialność wszystkich przed Bogiem. Musimy zatem zjednoczyć nasze wysiłki, aby rozwijać zdrową antropologię, obejmującą jedność osoby. Bez niej nie można budować prawdziwego pokoju.

Choć zamachy na integralność fizyczną i na życie osób są bardziej widoczne w krajach, w których toczą się konflikty zbrojne — pełne próżności i okrucieństwa wojny — mają one miejsce również w innych krajach. Bezrobocie, ubóstwo, korupcja, różne uzależnienia, wyzysk, wszelkiego rodzaju nielegalny handel i terrorizm pociągają za sobą — wraz z niedopuszczalnym cierpieniem tych, którzy padają ich ofiarami — osłabienie potencjału ludzkiego. Logika gospodarcza i finansowa nieustannie usiłuje narzucić nam swoje jarzmo, w którym «mieć» ma pierwszeństwo przed «być»! Ale strata każdego ludzkiego życia jest stratą dla całej ludzkości. Jest ona wielką rodziną, za którą wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Pewne ideologie, kwestionując w sposób bezpośredni lub pośredni, a nawet prawny, niezbywalną wartość każdej osoby i naturalną podstawę rodziny, podważają fundamenty społeczeństwa. Musimy być świadomi tych zamachów na budowanie i na harmonię wspólnego życia. Jedynym antidotum na to wszystko jest skuteczna solidarność. Solidarne odrzucanie tego wszystkiego, co utrudnia poszanowanie każdej istoty ludzkiej, solidarne wspieranie działań politycznych i inicjatyw prowadzących do zjednoczenia ludzi w sposób uczciwy i sprawiedliwy. Piękną rzeczą są akty współpracy i prawdziwego dialogu, budujące nowe sposoby wspólnego życia. Lepsza jakość życia i integralnego rozwoju jest możliwa tylko poprzez dzielenie

się zasobami i umiejętnościami, przy jednoczesnym poszanowaniu tożsamości każdego. Ale taki styl wspólnego życia, spokojny i dynamiczny, nie może istnieć bez zaufania do drugiej osoby, niezależnie od tego, kim ona jest. Dzisiaj różnice kulturowe, społeczne, religijne powinny prowadzić do życia w nowego typu braterstwie, gdzie właśnie tym, co jednoczy, jest wspólne poczucie wielkości każdej osoby i tego, że jest ona darem dla samej siebie, dla innych i dla ludzkości. To właśnie jest droga pokoju! To właśnie jest zaangażowanie, jakiego się od nas oczekuje! Takie właśnie nastawienie powinno dyktować wybory polityczne i gospodarcze na każdym poziomie i w skali światowej!

Aby otworzyć przed przyszłymi pokoleniami pokojową przyszłość, pierwszym zadaniem jest więc wychowywanie do pokoju, aby budować kulturę pokoju. Wychowanie w rodzinie czy w szkole musi być przede wszystkim wychowaniem do wartości duchowych, które nadają sens i moc przekazywaniu wiedzy i tradycji kultury. Ludzki duch ma wrodzone zamiłowanie do piękna, dobra i prawdy. Jest to pieczęć tego, co boskie, znak Boga w nim! Z tego powszechnego dążenia wypływa niezawodna i słuszna koncepcja moralna, zawsze stawiająca człowieka w centrum. Jednakże człowiek może zwrócić się ku dobru jedynie w wolności, gdyż «godność człowieka wymaga, aby działał on według świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobiście, poruszony i kierowany od wewnątrz, a nie pod wpływem ślepego impulsu wewnętrznego czy czysto zewnętrznego przymusu» (por. *Gaudium et spes*, 17). Zadaniem wychowania jest pomoc w zdobywaniu umiejętności dokonywania wolnych i słusznych wyborów, które mogą się przeciwstawiać rozpowszechnionym poglądom, modom, ideologiom politycznym i religijnym. Taka jest cena budowania kultury pokoju! Należy oczywiście wykluczyć przemoc słowną lub fizyczną. Zawsze uwłacza ona ludzkiej godności zarówno sprawcy, jak i ofiary. Ponadto, gdy dowartościowywane są działania pokojowe i ich wpływ na dobro wspólne, tworzy się również zainteresowanie sprawą pokoju. Jak pokazuje historia, takie pokojowe gesty odgrywają znaczącą rolę w życiu społecznym, w kraju i na płaszczyźnie międzynarodowej. Wychowanie do pokoju będzie zatem kształtowało ludzi wielkodusznych i prawych, troszczących się o każdego, a zwłaszcza o najsłabszych. Pokojowe myśli, słowa i gesty tworzą atmosferę szacunku, uczciwości i serdeczności, w której mogą być uznane w prawdzie błędy i przewinienia, aby wspólnie dążyć do pojednania. Niech się nad tym zastanowią mężowie stanu i przywódcy religijni!

Musimy być w pełni świadomi, że zło nie jest anonimową siłą, która działa w świecie w sposób bezosobowy czy deterministyczny. Zło, diabeł przychodzi poprzez ludzką wolność, posługując się naszą wolnością. Zło szuka sojusznika, człowieka. Potrzebuje go, by się wyrazić. I tak, grzesząc przeciw pierwszemu przykazaniu — miłości Boga, podważa on drugie — miłości bliźniego. Sprawia, że miłość bliźniego znika, ustępując miejsca kłamstwu i zazdrości, nienawiści i śmierci. Można jednak nie dać się zwyciężyć złu i zło dobrem zwyciężyć (por. Rz 12, 21). Jesteśmy wezwani do takiego właśnie nawrócenia serca. Bez niego tak bardzo upragnione ludzkie «wyzwolenia» rozczarowują, bo ich zakres jest ograniczony, wyznaczony przez ciasnotę umysłu człowieka, jego zatwardziałość, nietolerancję, faworyzowanie jednych na niekorzyść drugich, pragnienie odwetu i instynkt śmierci. Dogłębna przemiana ducha i serca jest konieczna do

odzyskania pewnej przenikliwości i bezstronności, głębokiego poczucia sprawiedliwości i dobra wspólnego. Nowe i bardziej wolne spojrzenie pozwoli przeanalizować i przemyśleć ludzkie systemy, które prowadzą w ślepe zaułki, ażeby iść naprzód, uwzględniając przeszłość, i by nigdy więcej się ona nie powtórzyła wraz ze swoimi niszczącymi skutkami. Ta pożądana przemiana jest czymś stymulującym, gdyż otwiera nowe możliwości, wykorzystując niezliczone bogactwa obecne w sercu tak wielu mężczyzn i kobiet, pragnących żyć w pokoju i gotowych angażować się na rzecz pokoju. Ale jest ona szczególnie wymagająca: trzeba powiedzieć zemście «nie», uznać swoje winy, przyjąć przeprosiny nie żądając ich i wreszcie przebaczyć. Bo tylko przebaczenie innym i ze strony innych stanowi trwałą podstawę pojednania i pokoju dla wszystkich (por. Rz 12, 16 b. 18).

Dopiero wtedy może wzrastać porozumienie między kulturami i religiami, wzajemne poważanie bez protekcjonalności i poszanowanie praw każdego. W Libanie chrześcijaństwo i islam od wieków zamieszkują tę samą przestrzeń. Nierzadko obie religie spotykają się w jednej rodzinie. Jeśli jest to możliwe w rodzinie, dlaczego nie mogłoby to być możliwe na poziomie całego społeczeństwa? Specyfiką Bliskiego Wschodu jest odwieczne przemieszanie różnych części składowych. Oczywiście, one też się niestety zwalczały! Społeczeństwo pluralistyczne istnieje tylko dzięki wzajemnemu szacunkowi, dzięki pragnieniu poznania drugiego i nieustannemu dialogowi. Ten dialog pomiędzy ludźmi jest możliwy jedynie wtedy, gdy są świadomi, że istnieją wartości wspólne wszystkim wielkim kulturom, gdyż są one zakorzenione w naturze osoby ludzkiej. Wartości te, które stanowią niejako podłoże, wyrażają autentyczne i charakterystyczne cechy ludzkości. Należą one do praw każdej istoty ludzkiej. Potwierdzając ich istnienie, różne religie wnoszą swój decydujący wkład. Nie zapominajmy, że wolność religijna jest prawem podstawowym, od którego zależy wiele innych praw. Każdy musi móc swobodnie wyznawać swoją religię, bez narażania życia i wolności. Utrata lub ograniczenie tej wolności pozbawia osobę świętego prawa do pełni życia duchowego. Tak zwana tolerancja nie eliminuje różnych form dyskryminacji, czasami nawet je umacnia. Bez otwarcia się na transcendencję, które pozwala odnaleźć odpowiedzi na pytania rodzące się w sercu człowieka o sens życia i o to, jak żyć moralnie, staje się on niezdolny do działania w duchu sprawiedliwości i zaangażowania na rzecz pokoju. Wolność religijna ma wymiar społeczny i polityczny, niezbędny dla pokoju! Promuje ona służbę wzniosłym sprawom i poszukiwanie prawdy, która nie narzuca się przemocą, lecz «siłą samej prawdy» (*Dignitatis humanae*, 1), tej Prawdy, która jest w Bogu. Przeżywana wiara nieuchronnie prowadzi bowiem do miłości. Autentyczna wiara nie może prowadzić do śmierci. Ten, kto buduje pokój, jest pokorny i sprawiedliwy. Tak więc wierzący odgrywają dziś zasadniczą rolę, jaką jest dawanie świadectwa o pokoju, który pochodzi od Boga i jest darem dla wszystkich w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, politycznym i gospodarczym (por. Mt 5, 9; Hbr 12, 14). Dobrzy ludzie nie mogą zaniechać działania, pozwalając, aby zło zatriumfowało. To gorsze niż nic nie robić.

Tych kilka refleksji na temat pokoju, społeczeństwa, godności osoby, wartości rodziny i życia, dialogu i solidarności nie może pozostać jedynie w sferze ideałów. Można i trzeba nimi żyć. Jesteśmy w Libanie i to tutaj trzeba nimi żyć. Liban jest dziś bardziej niż kiedykolwiek powołany,

aby dawać przykład. Politycy, dyplomaci, duchowni, ludzie kultury, zachęcam was, abyście odważnie składali świadectwo, w porę i nie w porę, gdziekolwiek jesteście, że Bóg pragnie pokoju, że Bóg nam powierza pokój. مُكَيِّطُ عُنَى مَالِ سَ [«Pokój mój daję wam»] (J 14, 27) — mówi Chrystus! Niech was Bóg błogosławi! Dziękuję!

© Copyright 2012 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana